GAZETA PORANNA

– ILUSTROW... INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 6789. Lwów, niedziela, 5 sierpnia 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 2000 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

Zgon prezydenta St. Zjedn. Hardinga.

Rabunkowy napad na radcę kolejowego.

Zebraliśmy 3,280.000 Mp. dla pogorzelców w Rawie Ruskiej!

Katastrofa kolejowa pod Lublinem.

5 osób zabitych, oraz kilka wagonów rozbitych

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Dzisiaj w nocy na stacji Zwierzyniec pod Lublinem **na pociąg osobowy, idący do Lwowa wpadła lokomotywa szybująca i rozbiła 5 wagonów. Podobno 5 osób zostało zabitych między innymi maszynista i jego pomocnik.**

Stanisławów. (PAT.) Dyrekcja kolei w Stanisławowie komunikuje: Dnia 30. lipca br. wykoleiły się podczas przejazdu pociągu pospiesznego nr. 302 przez stację Matyjowce na zwrotnicach wjazdowych dwa wagony przedostatni sypialny i ostatni osobowy. Z podróżnych nikt nie odniósł uszkodzeń cielesnych. Dochodzenia w sprawie przyczyny wykolejenia w toku.

MARSZAŁEK W OKRESIE DZIECIŃSTWA.



JÓZEF PIŁSUDSKI
w piątym roku życia.
(Rysunek wykonany wedle fotografii, jaka zachowała się po dzień dzisiejszy w rodzinie Marszałka.)

Pierwszy hydroplan nad zatoką pucką.

Gdańsk. (PAT). „Dziennik Gdański“ donosi z Pucka: 3. bm. ukazał się nad zatoką pucką **pierwszy w Pucku hydroplan „Bacchi“ włoskiej konstrukcji, prowadzony przez znanego pilota, chorążego Szczepkowskiego, na wysokości 1200 m.** Hydroplan został niemal w całości zbudowany w warsztatach tutejszego lotniska morskiego. **Próba ta jest ważnym postępem w polskiem lotnictwie morskiem.**

NA DZISIEJSZY ZJAZD.

Lwów, 4. sierpnia.

Więc dokonało się...

W chwili, kiedy Europa drgnęła w posadach — Wy w owych na zawsze pamiętnych dniach sierpniowych 1914 roku wyruszyliście w bój o Polskę. Znikczemniałej Europie rzuciliście w twarz donośny krzyk polskiej rozpaczy, polskiego honoru i polskiego męstwa, które na ostrzach Waszych bagnetów zabłysło po długiej, długiej nocy niewoli.

Nie było Was w antyszambrach cesarskich. Nie kłanialiście się śmiertelnym wrogom w pas. Odrzuciliście precz jękliwe skomlenie o jałmużnę. Postanowiliście bagnetem wyrąbać Polskę.

Zdumiony ujrzał świat stare, nieśmiertelne męstwo polskie.

Potomkowie w prostej linji konfederatów barskich, Kościuszki, legjonów napoleońskich, rycerzy z

1831 i tych najżałośniejszych szaraków z 63 roku — zapatrzeni w ich mękę i tęsknotę wolności — poszliście ich śladami i Wy, najszczęśliwsi z pokoleń walczących o Wolność.

Bo oto oczy Wasze ujrzały Ją nareszcie żywą i wskrzeszoną.

I oto w szeregach walczących o wolność świata — znalazł się i żołnierz polski.

— — — — — — —

Witamy Was z głębi serca tutaj, w tym starym, kresowym, lwim grodzie. Gdyż to bohaterskie miasto — rodziciel rycerzy polskich, ognisko polskiego męstwa i honoru, przedmurze Lechistanu — wyhodowało szarych strzelców setki i tysiące na długo przed wojną. Idei strzeleckiej dało swą krew i ciało. Ukochało Ją z pasją.

Więc Lwów jest dumny z tego, iż w murach swych gości Pierwszego Obywatela Polski marszałka Józefa Piłsudskiego, nieśmiertelnego twórcę legjonowych zastępów. Więc chyli czoła przed legjonowym zakonem rycerskim, co w trudach i męce wyważył trumienne wieko, od lat dławiące Ojczyznę.

Bowiem Lwów umie czcić bohaterstwo.

— — — — — — —

Nie skończony Wasz trud. Jesteście bowiem żołnierzami-obywatelami Polski, którzy — zrzuciwszy mundur — Ojczyźnie służyć muszą nadal.

Do końca Waszych dni...

Wasza idea, Wasze dzisiejsze święto — nie jest li tylko świętem żołnierskiem. Jest to zaiste święto całego Narodu.

Więc, kiedy w tych uroczystych dniach, owiani legendą męczeńskiej śmierci dyktatora Traugutta — złożycie hołd i cześć Poległym — pomyślcie o Żywych...

Panie Marszałku! Legjoniści!

Lwów staje przed Wami na baczność!!

Jan Walewski.

PERFIDJA CZESKA.

(M.) „Czeskie Słowo“ wystąpiło znowu z artykułem, poświęconym Polsce, w którym pisze: **„Niemożliwem jest, aby Czechosłowacja narażała się na konflikt z Rosją dlatego, że Polska pragnie zapewnić sobie przeciw Rosji swoje granice, które w obecnym zakresie są niemożliwe do utrzymania.** Czesi pragną istotnie przyjaznych stosunków z Polską, lecz nigdy za cenę przyjaznych stosunków wobec rosyjskiego narodu. **Naród czeski jest naprawdę rusofilski, jakto podkreślił dr. Benesz w swojej nocie do Rosji sowjeckiej. Każda zagraniczna polityka musi się liczyć z tym faktem.**

—o—

ROSJA NAWIĄZUJE STOSUNKI Z S. H. S.

(M) Dzięki wpływom Benesza **przyszło do uregulowania stosunków dyplomatycznych między Jugosławią a Rosją sowiecką.** Rosja sowiecka wysłała swego **przedstawiciela dyplomatycznego do Belgradu.**

Problem mniejszości.

Lwów, 3. sierpnia.

Trzej politycy z rozmaitych obozów politycznych zabrali równocześnie niemal głos w sprawie uregulowania w Polsce problemu mniejszości narodowych. W „Robotniku“ omawia sprawę tę szczegółowo pos. Niedziałkowski, w „Kurjerze Poznańskim“ p. K. Kierski, a w wileńskim konserwatywnem „Słowie“ naczelny redaktor tegoż pisma, znany z propagandy polityki t. zw. żelaznej ręki wobec wszystkich mniejszości narodowych.

Wszyscy ci trzej publicyści występują przedewszystkiem z konkretnym zarzutem przeciw rządowi, iż nie posiada dotąd jasnego, systematycznie opracowanego programu, który mógłby rozwiązać zagadnienie zgodnego współżycia z nami Ukraińców, Białorusinów, Niemców i żydów, programu akcji, która miałaby uczynić z nich wiernych synów Rzeczypospolitej. P. Niedziałkowski zadawalnia się sformułowaniem tego zarzutu, podczas gdy p. Kierski występuje z pewnemi radami i pouczeniami rządu, dość dziwacznie sformułowanemi, a zdaniem naszem do celu nie prowadzącemi. P. Kierski dzieli mniejszości narodowe na dwa obozy, a mianowicie: Na Rusinów i Białorusinów z jednej, tudzież na Niemców i żydów z drugiej strony, twierdząc, że z pierwszymi byłaby zgoda zupełnie możliwa, gdyby nie obecni przewódcy ich, rozdmuchujący wszelkie nieporozumienia ze względów osobistych. Rusinów i Białorusinów pozyskać tedy należy za każdą cenę dla polskości, a dopięcie tego celu nie natrafi — zdaniem p. Kierskiego — na szczególne trudności. Inaczej rzecz się ma z Niemcami i żydami, których p. Kierski uważa za zasadniczych i nieprzejednanych wrogów narodu polskiego.. Jaką drogę wybrać należy. celem uobywatelnienia Niemców i żydów, o tem p. Kierski nie wspomina, a wyręcza go w tem, uzupełniając częściowo wywody „Kurjera Poznańskiego“, wileńskie „Słowo“, oświadczając się kategorycznie przeciw wszelkiej akcji asymilacyjnej odnośnie do żydów. Żydostwo reprezentują obecnie przeważnie sjoniści, potępiający wszelką akcję asymilacyjną i uważający każdego „asymilanta“ za zdrajcę narodu żydowskiego. Zapatrywanie to — wywodzi autor — powinniśmy i my sobie przyswoić, paraliżować wszelki ruch asymilacyjny wśród żydów, przyznaniem im prawa do odrębnych instytucji społecznych, jednakże z jednoczesnem wyodrębnieniem w ogólno państwowych instytucjach publicznych.

Zapatrywanie konserwatywnego „Słowa“ wileńskiego jest tedy zupełnie zgodne z zapatrywaniem i dążnościami menerów sjońskich. Jest to zapatrywanie, zmierzające do wyodrębnienia, do eksterminacji żydów, do postawienia ich poza nawias społeczności polskiej w celach tak z jednej, jak z drugiej strony partyjnooportunistycznych. Konserwatyści z pod sztandaru „Słowa“ wileńskiego spodziewają się, że kwestja żydowska byłaby w ten sposób raz na zawsze załatwiona i usuniętą z szeregu ważnych i żywotnych spraw polskich. Menerzy sjońscy spodziewają się natomiast, że uzyskają w ten sposób wyłączne i niepodzielne panowanie nad masami żydowskiemi, po których mogliby sięgnąć po godności, zaszczyty i władze. Na szczęście zapatrywania tak wileńskiego „Słowa“, jak i prowodyrów sjońskich, uważać należy jako odosobnione i mało znaczące, gdyż wiek szość społ. polskiego odczuwa właśnie potrzebę uobywatelenia żydów, t. j. przejęcia ich w społeczeństwo polskie **na podstawie zasady równych praw i równych obowiązków.**

Dr. Jeleń.

BRONISŁAW MAJEWSKI.

MARSZAŁKOWI.

Grały mu surmy, orły łopotały
Krwawemi skrzydły nad kochaną ziemią,
On, Tytan zimny, jak z żelaza cały
Stał zadumany w okopach, gdzie drzemią
Jego piechurów znużone mrowiska
I okiem zgrozy w swoich wrogów ciska...

Stał zadumany... On rycerz bez skazy,
Jakby zdumiony swojej kośby plonem,
Wokoło Niego czołgają się płazy
I konwulsyjnie dławią się swym skonem...
A On swej śmierci założył obroże
Żadna Go kula, ni miecz nie przemoże...

Jakieś rozterki szarpią Jego duszę,
Wrzawy wojennej ucichły pogwary,
A niezgłębione tajników katusze,
Jak żmije kąsą Jego serca żary...
Czy, że za mało legło wrogów w bitwie,
Czy, że położyć ma kres swej gonitwie?...

Stał zadumany w historję przeszłości...
Co batem biła barki Jego ludu,
Czekał, czy jest już u szczytu wzniosłości,
I czy orężem dobił już do cudu,
Co miał zajaśnieć wstęgą aureoli
I Lud wybawić z tego, co Go boli...

Czekał, wpatrzony w noc ciemną, ponurą,
Jakby zrodzony z jej czarnej otchłani...,
Przed Nim pożogi stały się purpurą.
A On się pytał, czy jest u przystani?
I czy już wroga pokonał na zawsze,
Czy też Go boje czekają wciąż krwawsze...

Grają mu surmy, orły białe płyną...
On zadumany i z posępnem czołem
Wita Swe dzieci, które sławą słyną
I otaczają Wodza zwartem kołem...
Bo z Nim się dzieje wskrzeszenia złączyły,
Bo w Nim się żołnierz nauczył swej siły.

Lwów, w sierpniu 1923.

Przyczyny katastrof lotniczych.

Lwów, 4. sierpnia.

Do niedawna społeczeństwo nasze było zupełnie obojętne w stosunku do własnego lotnictwa, **a i dziś jeszcze nie interesuje się niem tak jakby należało.**

Jednakowoż mnożą się objawy tego zainteresowania, a dowodem tego jest prócz powstania niedawno „Ligi obrony napowietrznej“ także szereg artykułów, jakie się codziennie w prasie pojawiają.

Za wielką zasługę społeczną śmiem poczytać Szanownej Redakcji „Gazety Porannej“ umieszczenie artykułu pod tytułem: „Na marginesie... lotniczych katastrof“, poruszającego nader czułą i bolesną kwestję częstych wypadków na lotniskach krakowskiem (co odbiło się już echem w Sejmie), a sięgającego zarazem wspomnieniem w czasy nieodżałowanej pamięci kpt. Bastyra i mjr. Steca.

Korzystam więc ze sposobności, ażeby dorzucić do tego garść mych uwag w tej nadziei, że zainteresują one ogół jako odpowiedź na poruszoną sprawę, a może skłonią i naszych lotników do dalszego wypowiedzenia się na ten temat.

Fakt, że lotnictwo polskie znajduje się w stanie nienależytym jest wynikiem do niedawna fatalnej obsady naczelnych stanowisk, oraz nienależytego pojmowania sprawy propagandy przez tych, którym dane było tę propagandę wszcząć i szerzyć. (czytaj: inż. G. Mokrzycki: Współczesne lotnictwo).

Zaczynając od walki o obronę Lwowa, przypomnę, że pod dowództwem ś. p. kpt. Bastyra zgrupowała się garstka lotników naszych, przeważnie wychowanków lwowskiej Po

litechniki, posiadających za sobą tradycję pracy w dziale lotnictwa, jeszcze od roku 1909 (Związek awiatyczny studentów Politechniki we Lwowie).

Nic więc dziwnego, że ludzie ci owiani wspólną ideą, związani koleżeństwem z ławy szkolnej i złączeni wspólnem pragnieniem służenia powstającej Ojczyźnie, potrafili w przeciągu kilku dni uruchomić lwowskie lotnicze warsztaty, porywając za sobą polskiego robotnika, który stał się na lotnisku ich najserdeczniejszym druhem i niezmordowanym towarzyszem codziennych wysiłków.

Owocem tego był wzlot polskiego samolotu już w trzecim dniu pracy, a dalsza akcja naszych lotników rola i znaczenie oraz skutki, której są Lwowianom aż nadto znane. — (Czyt. Jan Przybyła „Z orlich bojów lotników lwowskich).

Lwów dumny był ze swych lotników, a oni niemal każdemu znani gościnnie witali na lotnisku wszystkich, którzy pragnęli je obejrzeć. — Między lotnikami a miastem, w szczególności prasą naszą istniał stały kontakt, co niemałą rolę odegrać mogło w przyszłości.

Lecz czy oceniano należycie tych ludzi i rolę tej placówki tam u „góry"? Była chwila, gdy ś. p. kpt. Bastyr zmuszony czuł się opuścić zajmowany posterunek i poszedł do innej formacji technicznej, aż dopiero kilka niepowodzeń zmusiło „szczyty" do opamiętania się.

Gdy zabrakła samolotów, a Warszawa dostarczyć ich nie mogła, czy nie umiała zaczęto w lwowskich warsztatach lotniczych budowę nowych płatowców, jak doświadczenie na froncie okazało na owe czasy i warunki znakomitych. Na pracę tę patrzyli z uznaniem profesorowie naszej Politechniki (wspomnę tylko wycieczkę Polskiego Towarzystwa politechnicznego), patrzyli dziennikarze lwowscy i liczni goście na lotnisku i to była propaganda najwłaściwsza, propaganda czynem, budząca w sercach ogółu dla swych „orląt" żywy rys uznania i miłości, oraz zainteresowanie się lotnictwem, przez liczne wycieczki na lotnisko.

Kiedy w zimie 1920 roku warsztaty lotnicze uległy pożarowi, to dzięki inicjatywie swej i zabiegom uzyskali lotnicy lwowscy przeprowadzenie w przeciągu kilku miesięcy odbudowy tychże warsztatów przez tutejsze budownictwo wojskowe. — Wzięta przez lwowską grupę lotniczą zdobycz wojenna na froncie wschodnim, przewieziona w całości z największym trudem i energią, posłużyła do urządzenia nowo odbudowanych warsztatów i zaopatrzenia magazynów nietylko lwowskiego, — lecz także krakowskiego i warszawskiego lotniska.

Posiadającą tak piękne tradycje placówkę zlikwidowano w roku 1921 — podobno ze względów „oszczędnościowych. Jak ta „oszczędność" wyglądała — zobaczymy.

Po zlaniu się lwowskich i krakowskich warsztatów lotniczych powstało tam poważne ognisko przemysłu lotniczego, gdyż nietylko naprawiano tam silniki i płatowce, lecz rozpoczęto budowę serji samolotów, tego samego typu, który budowany był ongiś w lwowskich warsztatach lotniczych. Typ ten aprobował ś. p. mjr. Stec, wychodząc z tego założenia, że w krakowskich warsztatach skoncentrowano bardzo znaczną ilość silników lotniczych „Austro Daimler", znajdujących się w bardzo dobrym stanie, **które przecież należało w jakiś sposób zużytkować.** (Dziś zaopatruje się Polska w samoloty koalicyjne).

Samoloty te miały być użyte do celów szkolnych i ćwiczebnych tak długo, jak długo starczy zapas silników.

Koszta budowy były stosunkowo bardzo niskie, jak to wykazywała kalkulacja, zakłady te bowiem prowadzone były na wzór przedsiębiorstw prywatnych, gdzie liczono każdą godzinę pracy i zużyty materjał o czem wiadomo Naczelnej Kontroli. Lecz cóż się stało po tragicznej śmierci ś. p. mjr. Steca. Dalszą budowę tych aparatów wstrzymano i do dziś czekają one na wykończenie podobno w zakładach prywatnych.

Prawdopodobnie te „względy oszczędnościowe" **skłoniły ongiś departament żeglugi powietrznej do zakupna „tanich" samolotów włoskich „Sva", które wskutek złego opakowania (czy także „taniego?") odbywając kilkumiesięczną podróż przez „lądy i morza" zamokły w sposób bezprzykładny!**

Zanim polecił departament naprawę tych samolotów w krakowskich warsztatach, by „uszczęśliwić" niemi potem krakowski pułk lotniczy, powinien był zastanowić się nad tem, czy drzewo stanowiące już związaną z elementów całość konstrukcyjną, zanurzone w wodzie **(podobno z niektórych skrzydeł po rozpakowaniu wylewano wodę)** nie straci nic ze swej elestyczności i zdolności znoszenia wibracji w czasie lotu!

I to jest zdaniem mojem przyczyną wielu katastrof na krakowskiem lotnisku, z których dwie tylko wywołane były czem innem.

Na szczęście po wypadku ś. p. por. Dąbrowskiego **polecił nowy szef departamentu żeglugi powietrznej samoloty „Eva" wycofać z użycia słusznie ceniąc wyżej życie najdzielniejszych jednostek gotowych do wszelkich poświęceń, niż „oszczędność" swych poprzedników.** — W ogóle należałoby się nad tem zastanowić, czy nie ograniczyć się do drzewa przy maszynach szkolnych o nie wielkich stosunkowo chyżościach, zaś przy płatowcach wywiadowczych i pościgowych sięgających ponad 200 km. na godzinę stosować duralumin i stal. Silników nie najznakomitszych marek lepiej chyba nie używać, bo zbyt biedni jesteśmy, by kupować materjał „tani".

Drugi lot okrężny, który odbyć się ma dzisiaj wykaże zapewne walory samolotów, stosowanych w naszej armji, a miejmy nadzieję, że obecni kierownicy departamentu żeglugi powietrznej uchronią nasze lotnictwo przed tak strasznemi w skutkach błędami poprzedników.

Rzecz dziwna, że dotychczas nie zastanowiono się w Warszawie nad tem, **iż taki punkt jak Lwów, nie powinien i nie może pozostawać bez przyzwoitego portu i wojskowej formacji lotniczej ze względu na rolę, jaką odgrywa.** A byłaby najwyższa już pora wyzbyć się niechęci poprzedników do Lwowa.

J. K. M.

DOSTOJNY GOŚĆ W MURACH LWOWA.



JÓZEF PIŁSUDSKI.

Grad banknotów jest klęską dla państwa i obywateli.

Zanik zdrowej przedwojennej oszczędności.

(j. w.) Zwracając uwagę na całokształt naszego obecnego życia finansowo-gospodarczego, podaje „Nowa Reforma" szereg cennych uwag, nacechowanych głęboką troską patrjotyczną. Oto niektóre z nich:

„...A wynika to wszystko głównie **z jednego, z gruntu fałszywego pojęcia,** które się u nas rozwielmożniło. Mianowicie sądzi się, że **dzięki gospodarce inflacyjnej,**

ubożeje wprawdzie skarb państwa, lecz za to bogaci się społeczeństwo.

Spotęgowana konsumcja, będąca ze swej strony wyrazem **spotęgowanej lekkomyślności i beznadziejności,** która stale towarzyszy gospodarce inflacyjnej, brana jest przez opinje szerokich kół

za objaw wzbogacenia się.

Tymczasem jest to **fałsz najgrubszy,** jaki można tylko sobie wyobrazić i drugim do wierzenia podawać.

Nie jest bowiem prawdą, jakoby

dobrobyt państwa dał się chociaż na chwilę oddzielić od dobrobytu jego obywateli.

jako zbiorowości. Tam, **gdzie kasy państwowe są próżne, tam także gołem jest i być musi społeczeństwo.** Że przy inflacji wzrasta dynamika stosunków majątkowych, że w ciągu jednej nocy z jednej szczęśliwej spekulacji wyrastają fortuny, to wcale nie dowodzi, że wzrasta bogactwo, tylko dowodzi, że

ustrój gospodarczy jest głęboko chory, że na jednego wzbogacającego się nagle i niezasłużenie przypada tysiąc i dziesięć tysięcy tych, którzy równie nagle i niezasłużenie **ubożeją.**

Inflacja jest najgorszą formą podatku. Państwo bowiem, wypuszczając coraz to nowe fale papierowego pieniądza, **tem samem zabiera wartość już ustniejącemu pieniądzowi,** czyli odbiera ją tym, którzy ją w danej chwili posiadają.

Dlatego **przestańmy się łudzić** rzekomym wzrostem naszej zamożności. Nie polega ona bowiem ani na ilości widowisk kinowych, które **odwiedzamy, ani** nawet na liczbie zakupionych i zamagazynowanych na czarną godzinę par butów i sztuczek na ubrania, **lecz na tem, co oszczędzić potrafimy w kapitale pieniężnym.**

a nie w przedmiotach osobistego użytku. A pod względem tej właśnie oszczędności spadliśmy **do nizin, o jakich niedawno** jeszcze nikt nawet przybliżonego **nie mógł mieć pojęcia."**

Po expose min. Lindego.

KRAJ JEST BOGATY, LECZ SKARB PAŃSTWA PUSTY.

(j. w.) Oczekiwane niecierpliwie, kilkakrotnie odkładane expose min. Lindego, zostało nareszcie przezeń wygłoszone. Wrażenie, jakie ono wywiera, jest niewesołe. Wynika zeń, iż w najbliższych miesiącach jęczące pod obuchem drożyzny społeczeństwo, nie może spodziewać się ulgi.

„Kurjer Poranny" tak pisze m. i. o mowie ministra:

„Nowy minister skarbu poprzedził wniesienie prowizorjum budżetowego dość krótką mową, której nie chcielibyśmy oceniać zbyt surowo. Sytuacja ministra skarbu w gabinecie Stronnictw Rządzących, **nie skłonnych**

do zrównoważenia budżetu podatkami bezpośredniemi.

jest z natury rzeczy **tragiczna.** Nie **jest** to tragizm osoby tylko, **jest to tragizm państwa.**

...A jednak, jakikolwiek jest rząd, **przerwy w zarządzie skarbem być nie może.**

Obecny minister skarbu **ma** za zadanie

ratować państwo przed katastrofą w tych warunkach,

jakie konstelacja sejmowa wytworzy. Zadanie, **jakiego się podjął, jest pracą syzyfową. Nikt nie ma zamiaru rzucać mu kłód pod** [illegible]

jak obserwować przedmiotowo jego wysiłki, przewidując ich daremność.

Z przemówienia ministra skarbu brzmiał obowiązkowy optymizm. Długi zagraniczne są nieznaczne,

wypłacalność narodu jest niewątpliwa. majątek narodowy się zwiększa.“

A dalej:

....Przemawia nowy minister skarbu i powtarza to, czem pocieszał p. Witos w lecie 1921 roku, nie powtarza już dziś ani jednego słowa z tego, co tak gromko deklamował p. Michalski w kilka miesięcy potem. Stwierdza, że

cyfry deficytu rosną przerażająco.

ubolewa nad tarciami politycznemi, w stosunkach międzynarodowych, którym przypisuje nasze trudności, stwierdza zależność marki polskiej od marki niemieckiej i brak

odrębnej wartości prawnej naszego pieniądza.

Obiecuje nową polską walutę i Bank Emisyjny, oparty na kapitale własnym i na „udziale pryw. akcjonarjuszów“, obiecuje to głucho i lakonicznie, ale nie robi **żadnej nadziei powstrzymania dalszej emisji marek przez oparcie budżetu o podatki.“**

Zgon prezydenta Hardinga.

Przyczyną śmierci był udar sercowy.



PREZYDENT HARDING
przy kaszcie drukarskiej jako dziennikarz-technik pisma „Marion Daily Star“

San Francisko. (PAT.) Reuter. Prez. Harding zmarł dzisiaj o godz. 19.30. Śmierć nastąpiła nagle, gdy prezydent rozmawiał z członkami swej rodziny. Lekarze sądzą, iż powodem śmierci był udar sercowy.

*

ŻYCIORYS ZMARŁEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) (J). Zmarły Ś. p. prezydent Harding niedawno dopiero opuścił Waszyngton, udając się na wywczasy letnie. W drodze naraził się na przeziębienie, po którem nastąpiło zapalenie płuc. Śp. prezydent Harding urodził się 1865 r. we wsi w stanie Ochio. **Z zawodu był dziennikarzem** i wydawał pismo „Marion-Star“ w miejscowości tej samej nazwy. Należał do partji republikańskiej i jako jej kandydat **wybrany został w 1920 r. prezydentem** Stanów Zjednoczonych. Urzędowanie zaś objął w marcu 1921. Z jego to inicjatywy odbyła się w Waszyngtonie konferencja w sprawie ograniczeń zbrojeń, zwłaszcza na morzu.

Ś p. **prezydent Harding był zwolennikiem uczestniczenia Stanów Zjednoczonych w międzynarodowym trybunale sprawiedliwości.**

Rawa Ruska przyjęła z wdzięcznością akcję „Gazety Porannej“.

Organizacja pomocy postępuje naprzód.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Rawa Ruska, 3. sierpnia.

Dzisiejszy numer „Gazety Porannej“, wydany celem zwrócenia uwagi władz rządowych na **rozpaczliwe położenie pogorzelców i wzywający społeczeństwo do przyjścia z pomocą mieszkańcom Rawy Ruskiej,** wywołał tutaj **żywe poruszenie.** Pogorzelcy nie znajdują słów podzięki za ten społeczny czyn.

Tutejszy komitet ratunkowy uzyskał przyrzeczenie **przyjścia z pomocą ofiarom katastrofy od szeregu instytucji dobroczynnych. Lwowski Komitet ratunkowy ma nadesłać odzież.** Przy rozdziale pomocy Komitet tutejszy nie czyni żadnej różnicy co do wyznań religijnych pogorzelców.

Kto zaraz daje — ten podwójnie daje.

Akcja Czytelników Gazety Por. dla pogorzelców w Rawie Ruskiej.

W dwóch dniach zebraliśmy 3,280.000 Mp.

„Gazeta Poranna“, chcąc przyjść z pomocą nieszczęśliwym ofiarom pożogi w Rawie Ruskiej, rozpisała składkę wśród swoich Czytelników. Zebrane pieniądze oddane będą do dyspozycji Komitetu ratunkowego w Rawie Ruskiej, na czele którego stoi r. Herschdorfer. **Pieniądze składać należy:** w redakcji „Gazety Porannej“ przy ul. Senatorskiej l. 6 lub w Administracji przy ul. Sokoła l. 4. **Z prowincji datki nadsyłać można przekazem pocztowym.** Nazwiska wszystkich Ofiarodawców ogłaszane będą w „Gazecie Porannej“.

Poniżej zamieszczamy drugą listę składek, która wykazuje, że w ciągu dwóch dni zebraliśmy kwotę 3,280.000 mp.

LISTA SKŁADKOWA Nr. 2.

50) Dr. Kibitz	50.000
51) Firma Stachiewicz i Abrysowski, Lwów	1,000.000
52) Inż. Lejasz	5.000
53) Radca Korman	20.000
54) Gelberd	10.000
55) Rawicki	6.000
56) N. N.	2.000
57) Dr. Ordyński	5.000
58) Insp. Herr	5.000
59) Insp. Rosenbaum	10.000
60) Balk	5.000
61) Frankel	10.000
62) Janusz	5.000
63) Gajewski	2.000
64) Rasp	5.000
65) Insp. Kuźniarz	5.000
66) Radca Haas	5.000
67) Czechowa	5.000
68) Dr. Zygmunt Vogelfänger	10.000
69) Dr. Ignacy Lind	10.000
70) St. insp. Surmiński	5.000
71) Inż. Fiel	10.000
72) Ehrlich	5.000
73) Insp. Rares	10.000
74) X. J.	10.000
75) Lindenberger	30.000
76) S. T. K.	50.000
77) Ornstein Emil	50.000
78) E. Goldman	35.000
79) Stanisław Hess	200.000
80) Ignacy Czopp	50.000
81) Firmhofer Karol	5.000
82) Dr. L. Nadel	50.000
83) Jakób Posament	100.000
Razem	**1,775.000**
Z listy Nr. 1.	**1,505.000**
Ogółem złożono	**3,280.000**

W jutrzejszym numerze „Gazety Porannej“ podamy dalszy spis osób, które złożyły pieniądze na tak szlachetny cel.

Ograniczenie urlopów wypoczynkowych dla kolejarzy.

Słuszne rozgoryczenie wśród pracowników kolejowych.

Ministerstwo kolei żelaznych ograniczyło w bieżącym roku stosowane w r. 1922 normy urlopów wypoczynkowych pracowników kolejowych na rok 1923 **o jeden względnie 2 tygodnie.** W reskrypcie swym motywuje Min. kol. żel. zarządzenie to koniecznością redukcji personalu kolejowego i co za tem idzie niemożnością powiększenia preliminarza osobowego na rok 1923

Ograniczenie urlopów wypoczynkowych do najwyższego wymiaru 4 tygodni dotyka pracowników kolejowych służących **ponad 20 lat,** którzy w przeszłym roku otrzymali 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Rażącą niesprawiedliwością jest ta okoliczność, że personal żeński (pisarki), które służą po 4—5 lat, dostają **3 tygodniowy urlop** wypoczynkowy, do którego zazwyczaj z łaski specjalnie na niedolę czułych lekarzy kolej. **dobiera sobie dalsze 3—4 tygodni** „z powodu choroby“, a natomiast sterani w służbie starsi pracownicy **nie otrzymują nawet należnego im po całorocznej ciężkiej pracy urlopu wypoczynkowego w pełnym wymiarze.** — Jeżeli w jakim kierunku, to bezsprzecznie **najmniej** w tym można mówić o uzyskaniu oszczędności, gdyż wysilony, a nie należycie wypoczęty organizm pracownika nie może być **tak produktywnym,** jakby tego wymagać należało, — a w dalszem następstwie stan taki odbić się musi **na pracy następnego roku.**

Reskrypt Min. kol. żel. wywołał **słuszne i zupełnie nieusprawiedliwione rozgoryczenie** wśród sfer kolejowych tembardziej, że nie zastosowano tego rozporządzenia **do urzędników ministerjalnych** w Min. kol. żelaznych.

Stosowanie tego rozporządzenia do urzędników dyrekcyjnych bez udzielenia im za to żadnego ekwiwalentu jest **zgoła nieuzasadnionem,** gdyż podczas urlopów tych pracowników **nie zachodzi** potrzeba zastępywania tychże.

Z naciskiem podnieść należy, że **urzędnikom** innych dykasterji nie ograniczono urlopów wypoczynkowych, zastosowanych w r. 1922.

Apelujemy więc do p. Ministra kolei żelaznych znanego ze swej życzliwości do personalu kolejowego, ażeby urlopy wypoczynkowe przywrócił bezzwłocznie do wymiaru ze szlorocznego ewentualnie, by personalowi za **zupełnie nieuzasadnione skrócenie urlopu** udzielono ekwiwalentu w innej formie.

Taryfa pocztowa podrożeje o 100 prc.

Warszawa, (AW). Obecnie rozważany jest projekt ewentualnego podwyższenia taryfy pocztowo-telegraficznej od **15. bm. lub 1. października. Podwyżka wynosiłaby od 100 do 150 prc.** (taryfa pocztowo-przewozowa). **Opłaty za listy i kartki miałyby być podwyższone o 100 prc.** Sprawa podwyżki jest rozważana w min. skarbu i komitecie ekonomicznym Rady ministrów.

Okupacja Z. Ruhry potrwa dwa lata.

Essen. (AW). Dzienniki okupowanego terytorjum zamieszczają komunikat koalicyjnej komisji inżynierów, który **uzasadniając okupacię, domaga się jej kontynuowania aż do roku 1925.**



ODZNAKA B. LEGIONISTÓW
w dniu Zjazdu, wykonana wedle projektu art.-malarza Stanisława Tenerowicza.

KOMU PODLEGA KOMISARZ DROŻYŹNIANY?

Warszawa, (PAT.) „Monitor Polski“ ogłasza statut organizacyjny min. spraw wewnętrznych. W statucie tym nowością jest, że ministerstwu temu podlega nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną, którego kompetencję reguluje osobne zarządzenie, oraz, że **nadzwyczajnemu komisarzowi przydzielony został wydział aprowizacyjny wydzielony z departamentu samorządowego.**

—o—

Anglja nie wycofa wojsk Z Zagłębia Ruhry.

Londyn, (PAT.) W przemówieniu swojem wygłoszonem w Izbie lordów lord Curzon powiedział między innymi: Kwestja odszkodowań dotyka nie tylko nas i naszych sojuszników, ale całego świata. **Jest to problem międzynarodowy** i rząd angielski nie może usuwać się na bok i pozostawić całą akcję w ręku Francji i Belgji. **Anglja nie odwoła swoich przedstawicieli w komisji reparacyjnej, ani nie wycofa wojsk okupacyjnych z Nadrenji,** gdyż osłabiłoby to pozycję Anglji. Obecność wojsk angielskich w Nadrenji jest dla Anglji gwarancją, że Niemcy spełnią swe zobowiązania względem Anglji.

—o—

Zamknięcie składów tytoniowych w Niemczech.

Berlin, (PAT.) W związku z akcją protestującą przeciwko nowym przepisom w sprawie banderol **zostały dziś w całem państwie zamknięte składy papierosów, cygar i tytoniu.**

—o—



MAŁŻONKA ZMARŁEGO PREZYDENTA HARDINGA jako naczelnik skautów amerykańskich.

Z ziemi stanisławowskiej.

Zebranie sekcji urzędników kolejowych III. statusu. Onegdaj odbyło się doroczne zebranie sekcji urzędników kolejowych statusu III. polskiego Związku kolejowców. Po sprawozdaniu Wydziału z dotychczasowych działalności i udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, przystąpiono do wyboru Zarządu sekcji. Do nowego Zarządu weszli pp. Kopczyński jako przewodniczący, Forowicz jako zastępca i 10 ławników a to: Blachaczek, Bolwiński, Cieśla, Dzierzek, Krukiewicz, Leszczyński, Lityński, Magoła, Radoniewicz i Wiśniewski. Zgromadzenie, które trwało kilka godzin odbyło się w zupełnym spokoju.

Mianowania i przeniesienia kolejowe. Bernhardt Stanisław, techniczny konstruktor Wydziału drogowego dyrekcji stanisławowskiej zamianowany został asystentem kolei państw. Przeniesieni: Dąbrowicki Eugenjusz adjunkt z Urzędu ruchu w Kołomyji do Urzędu stacyjnego w Sichowie i Żebrowski Józef asystent z Urzedu stacyjnego w Denysowie-Kupczyńcach do Urzędu ruchu w Czortkowie.

Giełda.

KURSA P. K. K. P.

Dziś P. K. K. P. płaciła za: Marki niem. 0.13, dolary czeki i przekazy 197.500, dolary banknoty 198.000, dolary 1-ki 2-ki 196.020, dolary kanad. 192.000, dol. kanad. 1-ki i 2-ki 190.900 franki franc. 11.430, franki belgijskie 9.280, franki szwajc. 35.700, funty szterl. 913.000. liry 8.620, guldeny holenderskie 78.600, korony szwedzkie 53.150, duńskie 36.200, norweskie 31.900, czeskie 5.850, austr. 2.65, złoty polski 25.880.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 3. sierpnia 1923.

Ruch na giełdzie ożywiony. Tendencja zrazu mocniejsza, pod koniec słabnie.

Cegielski 170—190 pod koniec 175, w Krakowie 164—169. Parowozy 170, nieef. 120—128, w Krakowie 160—170, w Warszawie 172½, nieef. 144, Zieleniewski 1530, w Krakowie 1500—1485, Chodorów 880—895, pod koniec 885, w Warszawie 880, Oikosy 530—520, nieef. 485—500. Tespy 900—905, pod koniec 880, nieef. 860. Browary 1450—1475, pod koniec 1445, nieef 1400—1430, Gafota 37—39. Karpalit 164—165. Niemojowski 160. Pezet 35—44. P. Nafta 145—155, w Warszawie 150, w Krakowie 145—150, Siersza el. 435—450, Tepege 1125—1180, kończy 1200. Akc. B. Hip. 92—96 B. Przemysł. 67. kończy 64, nieef. 59. ZBK. 23—24.

Akumulator 400, Azot 95. 90. Brugger 850, Chybie 940—900. Czechowice 58, Drożdże Götza 150—145. Gazolina 230 Gazy 3150—3500. Gazociągi 80. Jaworzno 2050—2150. Len 200—198 (190 nieef.). Lesienice 215. Columbia 24—20. Machleid 70—72, Nitrat 65—60. Olkusz 130—110. Radziwiłł 470—460. Rucker-Höfl. 170—175. Szkło w Kr. 130—135, P. T. W. 10.000. P. T. W. nieef 5500—5000

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa (Tel. wł.) (J.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej obroty akciami po kursie zniżkowym. W dziale papierów procentowych ruch bardzo mały. Waluty zwyżkowo.

GIEŁDA NIEOFICJALNA.

Wczoraj z rana do 10.30 zwyżka, później słabiej, dolary o 5000 spadły, około 2 popoł. znowu zwyżka. Marki niemieckie spadły o jedną trzecią. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 234 do 236000, dolary kanad. 208000 do 210000 marki niem. po 100 i 50 tys 0.26 do 0.27, po 10 tys. 0.28 do 0.30, tys. st. em. 3.00 do 3.20, setki stare 1.50 do 1.80, leje 880 do 900.

Złoto: 20 kor. 880—920000; 20 fran. 830—850000: 20 mark. 920—950000; 10 rubli 1,100.000—1,200.000.

Srebro: korony austr. 150—15500 : 5 kor. 80—82000; floreny 40—41000; ruble 58—60000.

Napad rabunkowy na radcę kolejowego.

Zatrzymanie drezyny. — Rabunek 72 miljonów marek.

Włodzimierz Woł. 4. sierpnia.

We czwartek popołudniu na linji kolejowej Sokal-Włodzimierz Wołyński nieznani na razie **bandyci dokonali zuchwałego napadu rabunkowego na radcę kolejowego p. Weissa,** kierownika sekcji utrzymania dróg Polskich Kolei państw.

Mianowicie dnia tego radca Weiss w towarzystwie dwóch urzędników kolejowych udał się drezyną ręczną w objazd trasy kolejowej, zabierając ze sobą **90 miljonów marek celem dokonania wypłat.** Znachodząc się między stacją kolejową Iwanicze a Bubnowem, nagle został niespodzianie napadnięty przez kilku bandytów, **którzy uzbrojeni byli w karabiny.** Pod grozą natychmiastowego zastrzelenia **wymusili na nim wydanie gotówki, a mianowicie kwotę 72 milionów,** gdyż do chwili napadu radca Weiss wypłacił już 18 milionów.

Bandyci z ręcznej torby zabrali wszystkie pieniądze, a następnie próżną torbe zwrócili radcy Weissowi.

Zawiadomiona o tym napadzie policja rozpoczęła energiczny pościg za bandytami i jak nas informują w ostatniej chwili, miała już wpaść na trop zbrodniarzy.

Wrzenie w Z. Ruhry.

Groźna postawa rzesz robotniczych.

Essen, (PAT.) Położenie aprowizacyjne w Zagłębiu Ruhry jest bardzo poważne. Przyczyną jest katastrofa marki niem. **Ceny podnoszą się codziennie.** Robotnicy i bezrobotni stawiają coraz wyższe żądania. I tak zażądała rada bezrobotnych w Essen wprowadzenia 4-godzinnego dnia pracy przy równoczesnej zapłacie za czas ośmiogodzinny. **Prócz tego żądają bezrobotni 10 m. płótna na bieliznę, 3 m. materji na ubranie, taniego obuwia, bezpłatnego węgla, okrasy i kartofli.**

Z otchłani nędzy i zbrodni.

Z Moskwy donoszą:

Cały zarząd kolei Mikołajewskiej, zaczynając od naczelnika drogi a kończąc na drobnych urzędnikach, **oddany został pod sąd** za łapownictwo. Jeden z podsądnych, inż. **Płetnew** brał łapówki w naturze, a mianowicie przyjmował kobiety, które umieszczał w swoim haremie na czas dłuższy lub krótszy, zależnie od umowy.

W Piotrogrodzie urzędnik kolejowy Filimonoff przegrał w jednym z „klubów" 14 miljardów rb. pieniędzy rządowych. Obawiając się konsekwencji Filimonoff w nocy podczas snu **zarąbał swoją 67-letnią matkę, żonę i troje małoletnich dzieci, poczem sam się powiesił.**

Kronika.

Lwów, 3 sierpnia

Podrożenie żydowskich dzienników. Z Warszawy donoszą: Tutejsze wydawnictwa żydowskie (żargonowe) podniosły ponownie cenę sprzedażną swych pism. Mianowicie podniesiono cenę numeru pojedyńczego na 3000 mp., a numeru piątkowego (zwiększonego na 4000 mp. Miesięczna prenumerata tych pism **wynosi obecnie 75.000 mp.**

(—) **Lwowska służąca skradła 12 miljonów.** Michalina Kiwan, 17-letnia dziewczyna ze Lwowa, przyjęta przed kilku dniami przez kupca Mosesa Schutzmana do służby w Budzanowie, koło Trembowli, okradła go z biżuterji, wartości 12 miljonów mkp. i zbiegła. Schutzman przyjechał wczoraj do Lwowa, gdzie przy pomocy III komisarjatu policji udało się schwytać młodą złodziejkę.

(—) **Złodziej z brzytwą w Rynku.** Majerowi Freiheiterowi, zam. przy ul. Kaspra Boczkowskiego 5, w czasie kupowania borówek na Rynku rozciął wczoraj jakiś złodziej brzytwą kieszeń od marynarki i skradł portfel, zawierający 200.000 mkp oraz dokumenta osobiste.

(—) **Kradzieże.** Z podwórza realności przy ul. Kaźmierzowskiej l. 14, skradziono wczoraj Hermanowi Peltzerowi, zam. przy ul. Trzeciego Maja 17, skrzynię zapałek, wartości 4 milj. mk. — Cecylji Feitlówncj, urzędniczce województwa, skradziono z ganku przy ul. Kalecza 8, koc popielaty, wartości 500.000 mk.

(—) **Tajemnicze zwłoki na „Francówce".** W stawku na „Francówce" przy ul. Listopada, znalazł wczoraj posterunkowy Piasecki zwłoki utopionej kobiety, nieznanego nazwiska. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, zachodzi tu wypadek samobójstwa.

(—) **Kasjerka zgubiła torbę z pieniądzmi.** Zofia Piwakowska, kasjerka zam. przy ul. Tureckiej 3, zgubiła torebkę ręczną, zawierającą 200.000 mk., oraz różne osobiste dokumenta.

(—) **Pół miljona w chłopskiej chusteczce.** Wieśniaczka Emilja Ochabska z Barszczowic znalazła wczoraj na pl. Krakowskim chusteczkę, a w niej 578.000 mk. Ponieważ wkrótce okazało się, że pieniądze te zgubiła Katarzyna Pasternakowa z Podbereżec, właścicielka odzyskała zgubę, a szczęśliwej znalazczyni wypłacono 10 prc. znaleźnego.

Składki: P. Ludwik Ringel złożył kwotę 50.000 mp., przeznaczając po połowie na fundusz Stow. legionistów polskich i Ochronkę im. J. Piłsudskiego.

„Związek kandydatów adw. w Drohobyczu" uprasza kolegów, by przed obejmowaniem posad u pp. adwokatów w Drohobyczu we własnym interesie zwracali się do przewodniczącego Związku, p. dra Kriegla w Drohobyczu. 126

ZE ŚWIATA.

Pojedynek węgierskiego ministra finansów Kallaya z posłem Szilagyi nie doszedł do skutku, gdyż został załatwiony drogą ugody.

Strajk drukarzy w Kolonji zaostrza się. Dziś nie wyszły żadne dzienniki.

Wścieklizna automobilowa w Ameryce. W ubiegłą niedzielę zginęło w Stanach Zjednoczonych 36 osób skutkiem najechania przez rozszalałe auta. — W Illinois auto zderzyło się z pociągiem, przyczem 8 pasażerów auta poniosło śmierć.

Z naszych letnisk.

Mikuliczyn, 28. lipca.

Lubiżnia! Postrzępione wiszary skalne z królewską dumą spoglądają na wijący się u stóp ich pociąg... Wpadamy z szumem pary na przepiękny most kamienny, który — zda la patrzącym wydaje się kładką lichą, listewką drewnianą, przerzuconą ręką dziecka, jak zabawka, ponad wąziutkim strumykiem!

A to arcydzieło techniki, to praca tytanów wypowiadających wojnę potężnej przyrodzie!

Nad nami ściany gór dostojnych, a hen, w dole, nad szumiącym, bystrym potokiem, szmaragdowe łąk i pól obszary, zasiane tu i ówdzie drobniutkiemi, ruchomemi punktami, co jak mrówki kolorowe, wolniutko, ociężale posuwać się zdają po aksamicie zieleni...

To ludzie przy pracy w polu...

— — — — — —

Bledziutka z bezsenności tarcza księżycowa ukryła się za koronkami gwiazd, białej mgły porannej — a nad widnokręgiem ukazał się purpurowy rąbek wschodzącego słońca...

— — — — — —

Powietrze przepojone balsamem żywicznych oparów, łagodny wietrzyk od połonin wiejący muska zmęczone twarze jadących...

Wszystko pozostaje pod silnym wpływem przecudnej przyrody.

— — — — — —

Świst ostry... Tunel przed Jaremczem...

Panie Izydor — woła pulchna piękność tuż obok mnie — wyciągaj pan zapałki!

— Na co ja mam wyciągać!? Właśnie, że ja ich nie chcę wyciągać! — odpowiada rezolutnie pan Izydor i, siadając tuż przy pulchnej donnie, dodaje

— Co to może pannie Cesi szkodzić?

— — — — — —

Ciemność... pisk.... tunel!

Pan Izydor śmieje się — panna Cesia kwiczy, jak zarzynane prosię... Jednem słowem... zabawa.

— — — — — —

Mikuliczyn!!... Pociąg stęknął raz i drugi, szarpnął, strącając mniej cierpliwych ze stopni wagonów.

Gwar kipi, wre, kłębi się kotłowisko letników, szukające swych znajomych...

Wysiadam... aż tu — wyobraźcie sobie kochani Czytelnicy — strzela ku niebu wspaniała melodja kantaty, napisanej przez jedną z letniczek na moją cześć!

Zawsze miałem szczęście i powodzenie u płci pięknej, lecz takiego i to w moich latach — niespodziewałem się stanowczo!

W pociągu oczywiście runęło wszystko do okien. Śmielsi wysiadali i — dzięki kantacie — nie zdołali wskoczyć na czas do odjeżdżającego pociągu, zostając na peronie!

Ale mieli za to... kantatę.

— — — — — —

Nastrój w Mikuliczynie zapanował przedziwny. Runęła wieść w letnisku, że to przyjechał jakiś bardzo wysoki dygnitarz z Warszawy...

Za godzinę dowiedziałem się, że to Witos we własnej osobie... a popołudniu, gdy szedłem nad Prutem w miłem towarzystwie, usłyszałem najwyraźniej, że król rumuński incognito raz jeszcze przyjechał do Polski, aby zobaczyć... Mikuliczyn!!...

— — — — — —

Ale bo też i jest co widzieć w tem pięknem letnisku górskiem.

Nie mam w tej chwili na myśli przyrody samej! Opisy jej są już tak znane i tak... nudne, że darujemy je sobie chyba, tembardziej, że przez zapomnienie (słowo daję!) zacząłem ten list według recepty dla pensjonarki na zadanie polskie, t. zw. „domowe!...

Chcę słów parę poświęcić letnikom, których zjechało... miljon!! I Poznań i Warszawa — Kraków i Lwów i bliski Mikuliczynowi Stanisławów — tego roku wysłały duży procent swych „urlopowanych inteligentów", aby łykali „klimat", kąpali się (bezpłatnie!!) w Prucie, chodzili na bezpłatne(!) wycieczki, a wreszcie, o ile mają na to — aby odżywiali się lepiej niż u siebie w domu.

(Dokończenie nastąpi).

JANINA KOSSAK-PEŁEŃSKA. 9

Filmy z Polski.

Co prawda, to lwia część interesujących punktów programu pozostała na papierze, a między innymi wyprawa torpedowcami z Gdyni na Hel... Ale to nie powinno być niespodzianką dla nikogo, kto kiedykolwiek brał udział w takich monstre-przedsięwzięciach...

Rzecz zwykła: wielki komitet, prowadzący naprzód tygodniowe narady, szumny program, rezydencja komitetu w specjalnym, chorągiewkami udekorowanym wagonie z napisem: Komitet — tu zwracać się o informacje... To w części pierwszej... A w drugiej informacji żadnych nikt nie udziela, bo sam nie jest poinformowany... Przyjeżdża się na miejsce i dalsza klapa za klapą, bo okazuje się, że nikt o przybyciu tak licznej wycieczki nie był powiadomiony, a że Gdynia nie jest żadną wielką plażą, tylko skromną osadą nadmorską, więc naturalnie z aprowizacją krucho i o ile ktoś nie wziął z domu zapasów, to może się sycić słonem powietrzem wód morskich, co najwyżej z jakimś skromnym przydatkiem.

Niemniej kto umie sam sobie uzupełnić to czego braknie organizacji wycieczki, ten może zawsze zaryzykować. Ja, co do siebie nie miałam powodu żałować, że wzięłam udział w tej wycieczce, zwłaszcza, że znalazłam się w najsympatyczniejszem kółku Małopolan, którzy humorem okraszali nocną jazdę (wyjechaliśmy z Gniezna o 11 wieczór), a własnym przemysłem i inicjatywą zastępowali braki aranżerii.

...Naprawdę wesoło jechało się w tem gronie... Od kiedy jednak świt począł rozpraszać mroki... i jął się z nich wynurzać krajobraz Pomorza — towarzystwo i jego rozbawienie odsuwa się gdzieś w głąb mojej świadomości — tak jak zmącony gwar wielkiego miasta, który niejednokrotnie dla szerszej jaźni staje się równoznaczny z ciszą.

Z tych pierzchających mroków wychyla się natomiast ku mnie inna rzeczywistość, tych, które były... korowód kształtów przeszłości...

Gdzieś z dna pamięci wypływa na powierzchnię aforyzm Stendhala, że widok przyrody wzbudza wtedy dopiero pełne zainteresowanie, kiedy się z nim połączy interes uczuciowy i historyczny.

Ożywiony tymi obydwoma zainteresowaniami krajobraz zabarwia się przedziwnem przedziwnem bogactwem pisanych obrazów Żeromskiego, cudowniej i wyrazíściej malowanych, aniżeli najplastyczniejsze płótna... bo nawet głęboko nastrojowa przyroda Böcklina, to tylko nieruchomy fragment wobec tej przewspaniałej symfonji barw, kształtów i uczuć, w jakie wyposaża Żeromski swoje opisy. „Wiatr od morza" owiewa mnie i bierze w swe posiadanie.

Poprzez roztocza falistych wydm, od złotych kaczeńców łąk, z oparów wilgotnych traw, szerokich tafli stawów, od starych drzew tu i ówdzie jeszcze gwarzących młodników, który w miejsce powalonych olbrzymów zasiała troskliwa ręka ludzka o dawnych czasach — idzie ku mnie przeszłość tych ziem.

Wstaje, jak żywa odwieczna walka pierwiastka słowiańskiego z germańskim, staczana na tych rubieżach tak zaciekle, jak nigdzie indziej. Owa farja najazdu poczętych od władowania na tej ziemi krwiożerczych, w żelazo zakutych wikingów. Kiedyś i on, mniej świetny — jednak niemniej wspaniały siłą wytrwania — odpór jasnowłosych Kaszubów, którym jedynie tarcza w skórę obszyta, służyła za ochronę przed hartowną stalą mieczów. Owa walka nawpół ści z chytrością niezłomnego przywiązania do ziemi, mowy i obyczajów przodków z wrogą obcością, zalewającą ich od północy wraz z bełtami wzburzonych mórz, idącą na nich od południa i zachodu pod godłem krzyża i pod godłem kultury — a zawsze jednako podstępna i zdradziecka.

(C. d. n.)

Niezwykła zbrodnia w Warszawie.

(M.) Palestra warszawska i świat sądowy są pod silnem wrażeniem **morderstwa, dokonanego w tajemniczych okolicznościach na osobie adwokata warszawskiego Konrada Meklemburga. Gdy do mieszkania Meklemburga, który był kawalerem, przyszedł stróż, zastał w mieszkaniu światło, a w gabinecie leżały martwe zwłoki adwokata w kałuży krwi, w pozycji skurczonej, przyczem głowa oparta była o fotel. W pokoju panował nieład, który świadczył o dokonaniu rabunku. Próżna kasa ogniotrwała, na oścież otwarta szafa i rozrzucone po podłodze futerały od biżuterji — oto widok, jaki się przedstawił. Na biurku stała butelka likieru, dwa do połowy wypróżnione kieliszki i ciastka. Na miejsce przybyły władze policyjne i sądowe. Wobec tego, że w pokoju nie stwierdzono żadnych śladów walki, przypuszczają, że zbrodnię popełniono na tle erotycznem.**

Włamanie do kasy w Dobromilu.

Ubiegłej nocy usiłowali jacyś złoczyńcy włamać się do kasy pocztowej w Dobromilu. Włamywacze rozdarli jedną ścianę żelaznej kasy, widocznie jednak spłoszeni, operacji nie dokończyli i zbiegli.

Koło Kasy znaleziono świder i dłuto, pozostawione przez włamywaczy. Ślady wskazują, że operowało tam trzech ludzi. Energiczne śledztwo w tej sprawie prowadzi miejscowy posterunek policji.

II. Ogólny Zjazd Legionistów w rocznicę wymarszu.

PROGRAM:

Sobota, dnia 4. sierpnia.

Godz. 8.35 rano: Przyjazd Marszałka Józefa Piłsudskiego i uczestników Zjazdu.

Godz. 21 wieczór: Wieczornica Legionowa w salach ratusza. Wieczornicę zaszczyci swoją obecnością Komendant Józef Piłsudski.

Niedziela, dnia 5. sierpnia.

Godz. 9.30 rano: Msza polowa na Cytadeli.

Godz. 11 rano: Uroczyste otwarcie Zjazdu w salach ratusza i odczyt.

Godz. 13 w południe: Wspólny objad Legionistów i zaproszonych gości w sali restauracyjnej na placu Targów Wschodnich.

Godz. 16 popołudniu: Złożenie wieńca na grobie nieznanego żołnierza obrońcy Lwowa.

Godz. 20 wieczór: Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim. a) Przemówienie Andrzeja Struga; b) „Cyd" St. Wyspiańskiego.

Poniedziałek, dnia 6. sierpnia.

Godz. 10 rano: Obrady delegatów przy współudziale Komendanta Józefa Piłsudskiego w salach ratusza miejskiego.

Wstęp na dworzec, wieczornicę i uroczyste otwarcie Zjazdu tylko za okazaniem karty uczestnictwa, karty wstępu, lub zaproszenia.

Stowarzyszenia, związki, organizacje tworzą szpaler na ulicach Leona Sapiehy, Kopernika do pałacu Potockich. Szpaler na dojeździe kolejowym tworzą Związki i Stowarzyszenia kolejarzy. Legioniści, pierwsza załoga Obrony Lwowa i strzelcy grupują się przed dworcem.

Zbiórka Stowarzyszeń i Związków o godz. 7.30, miejsca ustawienia się wskażą członkowie komitetu.

Bilety na Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim są do nabycia w sekretarjacie przy ul. Zielonej 7, parter.

Nalepki do ozdabiania okien w dniach Zjazdu do nabycia we wszystkich kioskach inwalidzkich i lokalu Związku Leg., Zielona 7.

Marszałek Piłsudski w czasie pobytu swego we Lwowie wygłosi dwa odczyty. W ramach Zjazdu legjonowego mówić będzie w niedzielę o „Wartości wojskowej Legjonów".

Po ukończeniu zjazdu we wtorek, 7. bm. o godz. 6 wiecz. w sali Filharmonji mówić będzie o „Obronie Lwowa".

Kronika sportowa.

WIEDEŃSKA „HAKOAH" we Lwowie

W sobotę dnia 4. sierpnia br. rozegra się na boisku własnem Ż. K. S. Hasmonea zawody footballowe ze słynną w kontynencie europejskim „Hakoah" z Wiednia. Hasmonea wystąpi z Zuckerem na środkowej pomocy i Heubłumem na prawem skrzydle. Przed matchem odbędą się zawody lekkoatletyczne junjorów i pań.

Dnia 5. sierpnia br. rozegra L. K. S. Pogoń na boisku własnem zawody footbalowe z powyższą drużyną, które budzą jaknajżywsze zainteresowanie. Dwukrotne zwycięstwo Pogoni nad Wakiem wykazało, że Pogoń śmiało może stawić czoło wszystkim pierwszoklasowym drużynom wiedeńskim. Początek obu matchów o godzinie 5 popoł.

NOWY WYDZIAŁ KOLEGJUM SĘDZIÓW.

Na nadzwycz. walnem zgromadzeniu Kolegium Sędziów wybrano: Prez. inż. Longin Dudryk, zastępca dr. Rudolf Hübl, sekretarz Wład. Bober, członek zarządu: Maurycy Schleser, Adolf Zimmermann, Marjan Decowski, por. Edward Gött.

Wszystkie listy należy przesyłać na ręce sekretarza Wład. Bobera, Lwów, ul. Zielona 25. Na ostatniem posiedzeniu Zarządu podwyższono taksy sędziowskie do następującej wysokości: dla kl. I. mkp. 60.000, dla II. 25.000 mkp, dla III. 10.000 mkp. Taksy powyższe obowiązują od dnia 1. sierpnia włącznie.

Wyjazdowe dla sędziów ustanowiono w wysokości 70.000 mkp. dziennie, zwrot kosztów podróży II. klasą oraz hotel. Zawiadamia się sędziów, iż wszelkie taksy przez nich pobrane muszą być zgłoszone w sekret. K. S. do 24 godz. Wszystkie kluby sportowe wzywa się, by przy zgłaszaniu o sędziego składały taksy sędziowskie równocześnie ze zgłoszeniem do rąk sekretarza najpóźniej do środy każdego tygodnia.

Por. Edward Gött (Pogoń), jeden z wybitnych lekkoatletów lwowskich i sędzia Kol. sędziowskiego L. Z. O. P. N. w tych dniach opuszcza Lwów, przeniesiony rozkazem wojskowym do Stanisławowa. Sport lwowski traci w ten sposób jedną z wybitnych jednostek.

Z teatru.

—o—

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Teatr Wielki:

Sobota, 4 bm. „Czarownica"

Niedziela, 5 bm. Uroczyste przedstawienie z powodu zjazdu Legionistów „Cyd" Corneilla w przekładzie Wyspiańskiego. Poprzedzi przemowa A. Struga, (gośc. występ St. Wysockiej i Solskiej.

Poniedziałek, 6 bm. „Czarownica"

Wtorek, 7 bm. „Cyd".

Teatr Mały:

Sobota, 4 bm. „Dwie cnoty".

Niedziela, 5 bm. „Dwie cnoty".

Poniedziałek, 6 bm. „Dwie cnoty".

Wtorek, 7 bm. „Dwie cnoty".

Środa, 8 bm. „Weteran".

Kupno, sprzedaż, zamiana

WIĘKSZĄ ILOŚĆ szyn 12 klgr. ciężkich dla kolejki wązkotorowej poszukuje firma Leizor Griffel, Tartak parowy, Bolechów Małopolska. 119-3

DWA UŻYWANE KOTŁY parowe kornwalijskie, każdy po 50 m² powierzchni ogrzew., 9 atm. ciśnienia, zaraz do sprzedania. Wiadomość „Rolindustria“ Lwów, Fredry 9. 4921

SZAFKA oszklona (wystawka), aparat projekcyjny, tubus okazyjnie do sprzedania, Zyblikiewicza 49 II. p., między 1—4. 4929-2

Małżeństwa

KAWALER, brunet gr.-kat., sympatyczny, lat 38, posiadający majątek i egzamin rachunkowości państwowej, były urzednik kasowy, ożeni się z panną lub bezdzietną wdową do lat 35 za wyrobienie posady rządowej lub bankowej. Zgłoszenia pod S. B. poste restante Jaworów. 127

Mieszkania, lokale, sklepy

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne, spokojne, da kompletne utrzymanie starszej osobie za odstąpienie 2, ewentualnie 1 większego pokoju z kuchnią. Łaskawe zgłoszenia w Administracji pod „Solidni“. 99

BEZDZIETNE małżeństwo, poszukuje we Lwowie od 1. ew. 15. września na czas dłuższy dwóch ew. trzech pokoji wygodnie umeblowanych z fortepianem i całem utrzymaniem. Zapłata w stosunku złota. Łaskawe oferty adresować: L. Jeziorański, Krynica, poste restante. 105-5

4 POKOJE komfort ad Technika zamieniam na 2 pokoje, komfort, dopłata. Zgłoszenia Lwów skrytka pocztowa 44. 4922

POSIADAM LOKAL w śródmieściu koło teatru miejskiego, poszukuję spólnika celem założenia hurtownego interesu. Branża obojętna. Zgłoszenia pod „Wielki kapitał“ do Biura ogłoszeń Sztorera Pasaż Hausmana. 4928

MAŁŻEŃSTWO spokojne z jednem dzieckiem poszukuje mieszkania, daje odstępne węgiel na zimę. Czynsz wedle umowy. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Gazety Por.“ pod „Węgiel“. 4940

LOKAL przy początku ul. Zyblikiewicza, składający się z 2 parterowych sklepowych ubikacyj i 2 suteryn, najdogodniejszy na sklep lub biuro, zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia do Administracji „Gaz. Por.“ pod 200 dolarów“. 4939-3

LOKAL sklepowy urządzony z towarami do sprzedania. Wiadomość p. Rudnicka, Kampiana 3, od 4—5. 4905-3

WYNAJMĘ lub zamienię piękny pokój z kuchnią przy Sadownickiej na jakiekolwiek 3 lub 2 pokoje z kuchnią za wysoką dopłatą. Zgłoszenia pod „M. F.“ do Administracji. 4898-3

AMERYKANIN szuka mieszkania 4 albo 5-pokojowego z komfortem, okolica obojętna. Zgłoszenia hotel Europejski, pokój nr. 60. 4930-2

Rozmaite

POSZUKUJĘ miejsca na skład w okolicy dworca czerniowieckiego. Poważne zgłoszenia firmą Karbo, Kopernika 19. 4910-3

JADĘ 4. sierpnia do Gdańska. Zlecenia przyjmuję między 4—6 Münz, Skarbkowska 4. 4917-2

KAPITALISTA z 300 miljonami poszukiwany do wspaniałego interesu w centrum. Zgłoszenia Lwów, skrytka pocztowa 44. 4942

ZAGINĄŁ roczny wilczur, maści szarej. Oddać za wynagrodzeniem Domsa 14. Wabi się Bazyli. Ostrzega się przed kupnem. 4947

DO MŁOCARŃ

najtańsza siła popędowa to ropne motory przewoźne „Perkun“ od 6 do 30 HP. Oferty, świadectwa, dogodne spłaty oraz pasy, cement, maszyny młyńskie poleca „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 4941-20

Specjalista chorób skórno-wenerycznych.
Dr. Ignacy Löwenheck
ord. Trybunalska 4 (obok Rynku) 12—1 i 3—6. 4936

POWAŻNE
TOW. HANDLOWE w WARSZAWIE
(Oddział Katowice)
posiadające biuro w śródmieściu, duże stosunki handlowe, wykwalifikowany personel akwizycyjny
poszukuje Reprezentacji
lub wyłącznej sprzedaży w branży winno-kolonjalnej. Na żądanie referencje banków.
Oferty do Biura ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115, lub „W. P. 337“. 107-1

STAMPILJE i TABLICE
9754-24 wykonuje najtaniej
Lwów, Sykstuska 17. **J. GOLDGEIER.**

Cement portlandzki pierwszorzędnej jakości tylko wagonowo, dostawa na ży h- miastowa — „PILOT“, LWÓW BATOREGO 4. 4755-12

Specjalista chorób wener. i skórnych
Dr. J. MUND b. sek. szpit. wied. i lwow. ord. od 8-10, 12-1, 3-6. W niedz. od 9-1. Asnyka 1 (róg Pańskiej). 4935

Kupię większą parcelę
na peryferjach miasta przy tramwaju.
Zgłoszenia z podaniem obszaru i ceny pod „PARCELA“ do Powszechnego Biura ogłoszeń Alojzego Jacobiego, Lwów, Zimorowicza 14. 4887-1

GAZA MŁYNARSKA
szwajc. marka **Albert Wydler, Zurych.**
Wyłączna sprzedaż **Aleksander Weinreb**, Lwów, pl. Krakowski 11. 4831

SERCOWO CHORZY i NERWOWI UŻYWAJĄ KWASO-WĘGLOWYCH KĄPIELI DRA W. SEDLITZKY'EGO

ZAKŁ. PRZ.
KAROL SZOPPER S. A.
Bielsko, filja Warszawa
do otrzymania w aptekach i droguerjach. 1 000

Poważna Instytucja Bankowa
przyjmie
Referenta prawnego
katolika, obznajomionego z hipoteką i mającego praktykę w sprawach niespornych.
Zgłoszenia pod »Referent« do Powszechnego Biura ogłoszeń Alojzego Jacobiego, Lwów, Zimorowicza 14. 4888-1

ROZKŁAD JAZDY.

obowiązujący od 1 czerwca.

Objaśnienia znaków:
P. — Pociąg pospieszny.
*) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V w niedziele i rzym. kat. święta.
**) — Kursuje od 1/VI—31/VIII w niedziele i święta rzym. kat.
†) — Kursuje od 1/VI—30/IX w niedziele i święta rzym. katol.
††) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V codziennie.
§) — Na razie nie kursuje.

ZE LWOWA odchodzą

Piotrowice 3.35, 17.30, 19.40 21.00
Warszawa 9.35, 20.05 P., (przez Rozwadów).
Warszawa 13.30, 23.10 (przez Bełzec
Poznań 15.00 P.
Katowice 10.25 P.
Żywiec 8.20, 23.55.
Rawa Ruska 21.15.
Śniatyn 7.55, 9.45 P., 19.55 P., 23.00
Kołomyja 14.25, 17.25.
Chodorów 11.50.
Podwołoczyska 10.40 P., 23.20.
Tarnopol 6.06, 17.30.
Równe 13.45, 22.40.
Radziwiłłów 19.35.
Grajewo 9.15 (przez Sapieżankę).
Kowel 19.20 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 7,25, 16.55.
Borysław 9.50 P., 19.30, 23.25.
Sianki 13.50.
Sambor 7.10, 23.05.
Chełm-Dęblin 8.55.
Stojanów 7.40, 18.35.
Podhaice 6.55, 16.20.
Jaworów 8.30, 17.15.

POCIĄGI PODMIEJSKIE
odchodzą

Gródek Jagielloński 13.40, 15.20,
Mszana 6.05.
Szczerzec 13.35*)
Komarno 14.30*).
Janów 14.00**).
Brzuchowice 10.10*), 14.30, 16.00, 17.35†), 19.00, 20.21††).

DO LWOWA przychodzą

Piotrowice 5.30, 6.30, 8.10 P., 1645, 20.25.
Warszawa 8.35 P., 22.05 P. przez Rozwadów).
Warszawa 5.50, 16.55 (przez Bełzec)
Poznań 13.30 P.
Katowice 19.10 P.
Żywiec 9.45, 16.45.
Rawa Ruska 7.30.
Śniatyn 5.55, 9.10 P., 17.00, 18.50 P.
Kołomyja 12.20, 22.10.
Chodorów 7.20.
Podwołoczyska 6.20, 18.45 P.
Tarnopol 12.15, 20.50.
Równe 6.50, 15.45.
Radziwiłłów 9.10.
Grajewo 22.10 (przez Sapieżankę)
Kowel 10.30 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 6.50, 22.05.
Borysław 10.05, 15.35, 18.20 P.
Sianki 10145, 19.10.
Sambor 7.35.
Dęblin-Chełm 20.40.
Stojanów 9.25, 1915.
Podhajce 8.45, 21.55.
Jaworów 8.05, 20.20.

POCIĄGI PODMIEJSKIE
przychodzą

Komarno 7.00§), 21.05††).
Janów 22.20**).
Brzuchowice 11.15*), 15.30, 17.14 18.30†), 19.55, 21.30††).
Mszana 7.30.

Spółka Akcyjna Wydawnicza
WE LWOWIE, ul. Senatorska 6 9196
poleca niezwykle interesujące i tanie książki:

Piotr Benoit: **Tajemnice Sahary** (powieść) (Atlantyda) . . . . 8000 Mp
H. Zbierzchowski: **Żongler**, rzeczy wesołe i smutne (poezje) . . . . 6000 „
Nemo: **Rzeczy wesołe**, (poezje) . . . . 6000 „

Do nabycia w biurach firmy przy ul. Senatorskiej l. 6.
Wysyłka książek tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 54.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 60.000 Mk. — Za granicą 70 000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI